

Via Benedictina TYNIEC

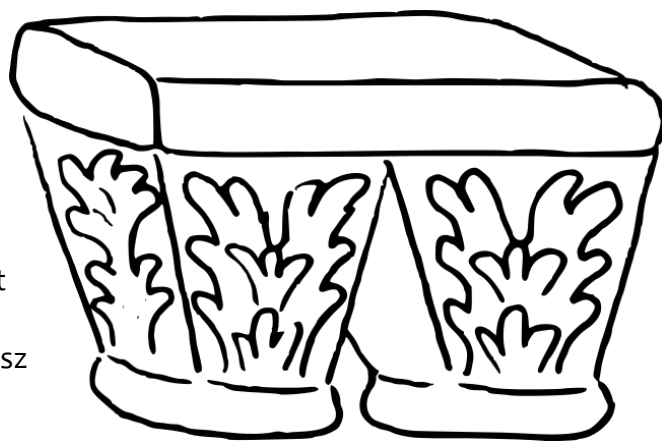


Według tradycji najstarszym klasztorem benedyktyńskim w Polsce jest opactwo tynieckie. Położone jest na wapiennym wzgórzu, z Wisłą u podnóża. Od początku swojego istnienia opactwo miało ogromne znaczenie. Ufundowane zostało przez króla, który sprowadził do niego mnichów. Klasztor był bardzo ważny ze względu na swoje położenie na naturalnie obronnym terenie oraz blisko ówczesnej siedziby władcy - Krakowa. Przez pewien czas klasztor był pusty, a zakonnicy powrócili do niego niecałe sto lat temu. Dziś jest miejscem bardzo często odwiedzanym, a widok z dziedzińca klasztornego to z pewnością jeden z najpiękniejszych w okolicy.

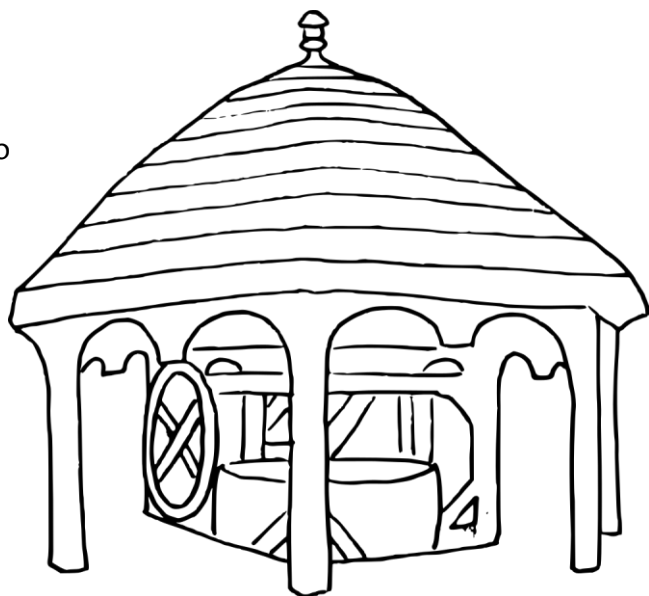
W opactwie tyńckim możesz obejrzeć kapitularz. Nazwa tego pomieszczenia pochodzi od łacińskiego słowa *capitulum*, oznaczającego rozdział. Dawniej w kapitularku czytano codziennie jeden rozdział Reguły św. Benedykta, było to też miejsce zebrań zakonników. Jak powinny wyglądać takie spotkanie, wskazuje Reguła: "Ilekoć trzeba w klasztorze podjąć jakąś ważną decyzję, niechaj opat zwoła całą wspólnotę i przedstawi jej, o co chodzi. Wysłuchawszy opinii braci, niech ją sam rozważy, a następnie zrobi to, co uzna za bardziej wskazane. Bracia zaś powinni wyrażać swe zdanie z wielką pokorą i uległością". Fragment ten mówi też o posłuszeństwie, jakie obowiązywało w klasztorze wobec przełożonego.



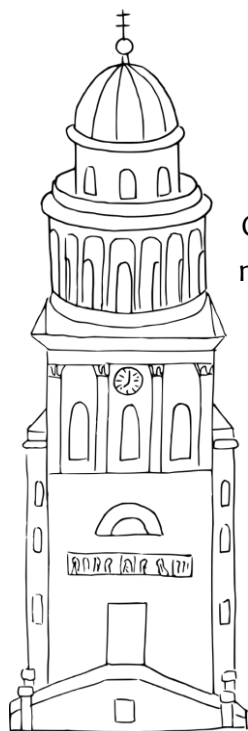
Aby dostać się do kapitularku, trzeba było przejść przez krużganki klasztorne. Te, którymi możesz przechadzać się dzisiaj, powstały ponad pięćset lat temu, ale raczej nie są pierwszymi na tym miejscu. Dlaczego można tak sądzić? Ponieważ kiedy zajrzysz do klasztornego muzeum, znajdziesz w nim wyjątkowe zabytki, wykonane z kamienia. Są to kapitele, czyli elementy, które umieszczano na kolistych w przekroju podporach - kolumnach. Na kapitelach z Tyńca rzeźbiarz stworzył niesamowite dekoracje. Są wśród nich rośliny i ptaki. Może spróbujesz je znaleźć?



Na dziedzińcu klasztornym na pewno znajdziesz studnię przykrytą drewnianym daszkiem. O powstaniu studni opowiada legenda. Według niej podczas kłótni dwóch przyjaciół jeden zabił drugiego. Jako karę za zbrodnię musiał wykuć studnię w skale, na której znajduje się klasztor tyński.



Kiedy tak naprawdę powstała - nie wiadomo do dziś. Gdy klasztor był opuszczony, również studnia nie była użytkowana. Dlatego po powrocie mnichów na wzgórze jedną z najważniejszych spraw było jej uporządkowanie i uzyskanie dostępu do wody pitnej. Okazało się wówczas, że studnia jest zasypana kilkumetrową warstwą kamieni. Wrzucili je prawdopodobnie odwiedzający opactwo turyści, którzy chcieli sprawdzić głębokość studni i w ten sposób dołożyli zakonnikom dużo dodatkowej pracy. Może właśnie dlatego mnisi otoczyli studnię drewnianym ogrodzeniem, aby uchronić ją przed zniszczeniem i zbytnią ciekawością odwiedzających.



Opuszczając wzgórze tyńskie obejrzyj dokładnie wieżę znajdującą się nad wejściem do kościoła. Chwileczkę.. przecież tutaj są aż dwie wieże! Zatem kościoła z jedną wieżą musisz poszukać w innym klasztorze zakonu benedyktynów.